

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2,53 zł., dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. — Cena półrocznego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 12-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIER CZĘSTOCHOWSKI”, II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia ma t r y m o n i a l n e 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Konfiskata okrętów kwakrów amerykańskich

Tak wygląda wdzięczność Anglii za ofiary Polski!

Zabieramy głos! Okręty transportowe zostały zatrzymane w Gibraltarze

TAKA JEST PODZIĘKA ANGLII DLA NAS!

(=) Wiadomość, że Anglicy skonfiskowali transporty amerykańskich kwakrów z żywnością i odzieżą dla ludności polskiej w porcie w Gibraltarze, musi wywołać u wszystkich Polaków największe oburzenie. To jest więc ukoronowanie tej egoistycznej i cynicznej polityki angielskiej, której ofiarą stał się naród polski.

Mimowoli spoglądamy wstecz na wydarzenia zeszłego roku i na rolę Anglii wobec nas: Anglia swoimi obietnicami gwarantującymi umacniała bezustannie nasz poprzedni rząd, w jego odmownym stanowisku wobec propozycji niemieckich. Na skutek zapewnień angielskich przyświecającemu nam natychmiastową skuteczną pomocą dla Polski w razie konfliktu niemiecko-polskiego, nasz rząd i cały naród polski nabrał najślisniejszego przekonania, iż Anglia na morzu i w powietrzu przybędzie nam z natychmiastową pomocą. Gdy nastąpiło, wobec tych angielskich obietnic došlo do wojny, bezustannie spoglądaliśmy na niebo w oczekiwaniu angielskich samolotów. Przyleciały jednak tylko samoloty niemieckie, wobec których przewagi nie byłoby w stanie się obronić. Kiedy następnie po pierwszych dniach wojny także miarodajne kółka w Polsce poznały, że dalsze prowadzenie wojny nie ma żadnych widoków powodzenia i powstała możliwość zawarcia honorowego pokoju z Niemcami, znowu wysunęła się Anglia, która zaczęła okłamywać rząd i cały naród polski zmyślnymi bajkami o rzekomych transportach wojsk angielskich w Gdyni i Gdańsku. Tysiące polskich żołnierzy złożyło życie na straconych placówkach dlatego, że uwierzyli tym kłamstwom angielskim, a nasz kraj był pustoszony jeszcze przez długie tygodnie bezmyślnymi i niepotrzebnymi walkami, ponieważ tak sobie życzyła Anglia. Anglia jednak nie ruszyła nawet palcem, aby nam przyświecać z pomocą. Ani w powietrzu, ani na morzu, królująca rzekomo na oceanach Anglia nie podjęła najmniejszej próby, aby nam dopomóc, a na zachodniej granicy Niemiec wojska francuskie i angielskie zachowały się zupełnie biernie. Już wtedy stało się jasnym, że Polska, podobnie jak Abisynia i była Czechosłowacja, były tylko narzędziami Anglii dla urzeczywistnienia swoich egoistycznych celów. Los Polski był dla Anglii zupełnie obojętny.

Konfiskata transportów kwakerskich w Gibraltarze okazuje znowu wyraźnie, że nasz los i dzisiaj, po wpadnięciu w nieszczęście z winy Anglii, jest dla Wielkiej Brytanii zupełnie obojętny.

Można było przynajmniej sądzić, że Anglicy, którzy tak wiele opowiadają o swej moralności chrześcijańskiej, zaprobują przynajmniej wszelkie kroki, mające na celu ulżenie narodowi polskiemu, a szczególnie jego najbiedniejszym warstwom. Takim krokiem była akcja amerykańskich kwakrów, którzy przybyli z neutralnej i spokrewnionej z Anglikami Ameryki, aby pomóc Polakom, dostarczając środków żywności i odzieży. Że Anglicy, którzy sami niczego nie podjęli, aby ulżyć narodowi polskiemu, ale nawet sabotują akcję pomocy ze strony neutralnych dobroczyńców, jest dowodem cynizmu i okrutnego egoizmu. Takie postępowanie jest ukoronowaniem angielskiego postępowania wobec Polaków. Powinno ono wszystkim Polakom otworzyć oczy na prawdziwą naturę naszych angielskich „przyjaciół”.

Interwencja amerykańskich ofiarodawców nie odniosła skutku

(=) Kraków, 8 lutego.

W ostatnich dniach — jak o tym donosiłszy — bawili w Krakowie przedstawiciele amerykańskich organizacji kwakrów i amerykańskiego Czerwonego Krzyża, celem omówienia z miarodajnymi czynnikami przeprowadzenia akcji humanitarnej na rzecz ludności polskiej, cierpiącej z powodu skutków wojny. Władze niemieckie nie tylko umożliwiły kwakrom wjazd na okupowane tereny, ale także udzieliły im pomocy pod każdym względem, a to w interesie ludności polskiej. Przedstawiciele kwakrów zostali przyjęci przez Generalnego Gubernatora Dr. Franka na Zamku w Krakowie, a do dalszych rozmów zostali zaproszeni również przedstawiciele polskich organizacji dobroczynnych, z którymi kwakrzy w bezpośredniej rozmowie

mogli poinformować się o potrzebach ludności polskiej. Kwakrzy przygotowali już tymczasem w Ameryce ładunki okrętowe środków żywności i odzieży dla cierpiącej nędzą ludności polskiej i wysłali je w drogę do Europy.

Obecnie ludność polska zapytuje się, dlaczego nie ma żadnej wiadomości o przybyciu tych transportów na miejsce przeznaczenia. Powód tego opóźnienia jest znowu bardzo charakterystycznym przykładem do pozbawionego wszelkich skrupułów stosunku Anglików wobec narodu polskiego. Kwakrzy otrzymali mianowicie wiadomość, że transporty przeznaczone dla ludności polskiej zostały zatrzymane przez Anglików w Gibraltarze. Okręty stoją tam, trzymane przez

Anglików, a wszelkie starania kwakrów celem zwolnienia transportów pozostały bez skutku. Anglia, która tak wiele nie szczęśli sprowadziła na Polskę i w godzinach niebezpieczeństwa pozostawiła ją całkowicie własnemu losowi, nie cofa się i obecnie z prawdziwą a n g i e l s k i m cynizmem przed wydaniem narodowi polskiemu wojsny głodowej i konfiskata darów, ofiarowanych wielokrotnie przez milosiernych kwakrów.

Urzędy celne w Gubernii

(=) Kraków, 8 lutego.

Na zasadzie zarządzenia Generalnego Gubernatora zostały utworzone na terenie Generalnego Gubernatorstwa G 1 6 w n e Urzędy Celne w następujących miejscowościach: Warszawa-Zachód, Warszawa-Wschód, Lublin-Północ, Lublin-Południe, Rzeszów, Kraków, Radom, Częstochowa. Urzędy Celne zostały utworzone w miejscowościach: Warszawa-Dworzec, Warszawa-Poczta, Kraków-Dworzec z oddziałem celnym, Kraków-Poczta, Częstochowa-Dworzec. Urzędy celne na przejściach granicznych zostaną założone przez Ministerstwo Skarbu Rzeszy. Przy Głównych Urzędach Celnym i Urzędach Celnym zakłada się kasy celne, do których zakresu działania należy pobieranie ceł i opłat, podatków konsumpcyjnych i opłat monopolowych. Podatki konsumpcyjne mogą być także wpłacane do kas skarbowych inspektorów finansowych, z wyjątkiem w miastach: Warszawie, Lublinie, Rzeszowie, Krakowie, Radomiu i Częstochowie.

Przesyłki dopuszczone do obrotu pocztowego.

(=) Kraków, 8 lutego.

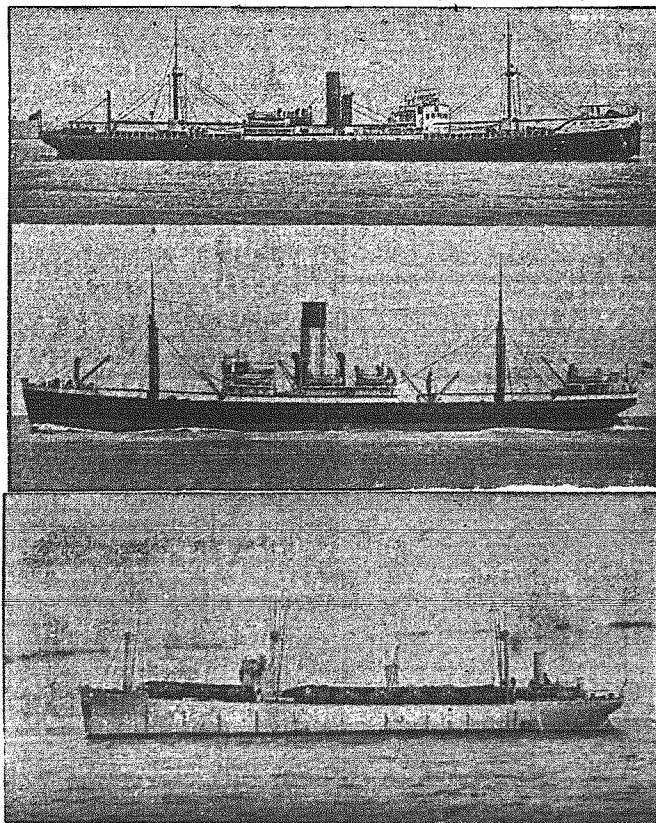
Jak się dowiadujemy, do obrotu pocztowego na terenie Generalnego Gubernatorstwa zostały dopuszczone następujące przesyłki: Kartki pocztowe, listy do 250 gr. wagi maksymalnej, druki do 500 gr. wagi maksymalnej, paczki do 1 kg. wagi maksymalnej, pakunki do 5 kg. wagi maksymalnej, przesyłki polecone, listy wartościowe, niezapieczętowane papiery wartościowe z podaniem wartości do 1000 zł., zlecenia pocztowe do sumy zlecenia 2000 zł., przesyłki za pobraniem do sumy pobraniem 2000 zł., gazety dla dworców kolejowych do 20 kg. wagi maksymalnej. Poza tym urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na dzienniki, ukazujące się na terenie Generalnego Gubernatorstwa i Rzeszy, a zgłoszone do przekazywania poczta.

Propozycje Londynu odrzucone w Waszyngtonie

Waszyngton, 8 lutego.

Ambasador angielski zwrócił się znowu w poniedziałek do departamentu państwowego, aby uzyskać zgodę rządu amerykańskiego na wybór St. Johns na Nowofundlandii, jako portu kontrolnego dla okrętów amerykańskich. Jak domossa propozycję tę odrzucono.

Śmierć krąży u wybrzeży Anglii



Norweski okręt motorowy „Belpareil” (7.203 t.) (u góry) zatonął u wybrzeży angielskich. Miał on na pokładzie większy ładunek koksu, który wiozł z Anglii do Norwegii. Admiralicja brytyjska zmuszona była dalej podać do wiadomości stratę parowca „Polzella” (4.751 t.) (w środku). U dołu holenderski parowiec „Laertes”, który w odległości czterech mil na wschód od okrętu polarniczego „Royal Sovereign” natoczył na niego.

Rozczarowani, zdziwili podpalacze wojenni

Podstawy i cele angielskiej polityki wojennej

Moskwa, 8 lutego. Dziennik moskiewski „Moskiewskij Bolszewik” w wyczerpującym artykule daje czytelnikom przegląd podstaw i celów angielskiej polityki wojennej. Przez długi okres czasu, pisze dziennik, Anglia miała nadzieję, że Niemcy i Z.S.R.R. główne przeciwnicy światowych planów gospodarczych imperium brytyjskiego podżegani przeciwko sobie wypowiedzą sobie wojnę. Im więcej odczuwano się przez wagę Rosji Sowieckiej w polityce międzynarodowej, im więcej Niemcy gospodarczo i militarnie wzrastały w siłę, tym większe nadzieje pokładała Anglia, że między Niemcami i Rosją rozpęta się wojna. Wierna swym starym tradycjom dyplomacja angielska przeciwstawiła się „opłaczanym” zadaniom. Najpotężniejsze mocarstwa kontynentu miały być rzucone w odmet wojny i pozwolić ciągnąć z tego zyski imperializmowi brytyjskiemu. Stalin jednak już w marcu ubiegłego roku przejął zamiary Anglii. Angielscy prowokatorzy wojenni rozczarowali się, skoro Niemcy po konferencji w Monachium nie pozwoliły się wciągnąć do wojny z Rosją Sowiecką. Na to dyplomacja Anglii rzuciła ster i próbowała Z. S. R. R. wciągnąć do koła swej polityki okrażania. Jednak dalekoświaty wzrok Stalina w czasie układów nie został ukryty, ponieważ Anglia i Francja w pierwszej linii pragnęły wywołać zbrojny konflikt między Niemcami a Rosją Sowiecką. Wraz z zawarciem niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji plany podżegaczy wojennych zostały zdecydowanie odparte i w czasie kampanii Niemiec przeciwko Polsce nie tylko, że nie nastąpiło starcie lecz przyjaźnielski układ między Niemcami a Rosją Sowiecką.

Obliczenia angielskiej polityki wojennej więc budowane były na piasku. Anglia, która wszystkie swe wojny długi ręką i z jednakową dokładnością, jak u lubony interes przygotowywała, przeliczyła się całkowicie. Armia francuska siedzi obecnie bezczynnie za linią Maginota, podczas gdy wojna morska dla mocarstw zachodnich przynosi coraz to nowe straty. Zaopatrzenie Anglii w środki żywnościowe i surowce znacznie się pogorszyło i blokadę przeciwko Niemcom należy uważać za nieistniejącą, ponieważ Niemcy nie są ograniczani ani na Morzu Bałtyckim, ani na Bałkanach, ani

również w Europie centralnej, czy w południowej. To jasne, że zdziwili podpalacze wojenni w obecnym momencie nie mogą mieć najmniejszych nadziei. Dlatego ich obecne dążenia skierowane są w celu rozszerzenia forum wojennego oraz zmierną do wywołania nowych towarzyszy związkowych, aby Niemców mimo wszystko zmusić do dwufrotowej wojny.

Obecne cele angielskiej polityki wojennej określa dziennik następująco: „Anglia pragnie obecnie zamrozić

działania wojenne na linii Maginota a z swą marynarką wojenną i przy pomocy floty handlowej neutralnego bloku państw, chce Niemcy chwycić za gardło twardej ręką gładu. Nie podlega żadnej kwestii, że Anglia nie może liczyć ani na patriotyzm swej własnej ludności, ani na siły swego imperium kolonialnego. Indie, Australia, Związek państw Południowej Afryki, Egipt i t. d. nie wykazują żadnej szczególnej ochoty do wzięcia udziału w obecnej wojnie.

Angielskie zakłady okrętowe przeciążone

Admiralicja czuwa nad nową budową

Amsterdam, 8 lutego. Admiralicja Anglii wydała zarządzenie zezwalając na budowę nowych okrętów. Dalsze zarządzenia stwierdzają, że wszelkie poprawki i przeróbki okrętów mogą być dokonywane za zezwoleniem admiralicji.

Nie wyraźnie nie podkreśla, że niemieckie kierownictwo wojny morskiej wyszczerbiło w dumnej flocie angielskiej olbrzymie luki, jak powyższe zarządzenia. Sam Churchill zaprzecza swoim wiele mówiącym twierdzeniom, że straty w okrętach angielskich są niewielkie. Z tego wynika również, że liczba uszkodzonych okrętów stała się tak

wielka, że doki nie są w stanie podjąć naprawiać statków i admiralicja została zmuszona wyłączyć je z użycia ogólnego.

Tajemnicza eksplozja na ulicach Londynu

(=) Amsterdam, 8 lutego.

W ub. wtorek po południu wydarzyła się w zachodniej dzielnicy Londynu, w pobliżu pomnika z czasów wojny światowej, jakaś tajemnicza eksplozja. O sile wybuchu świadczy fakt, że wyłecyła w powietrze wyrwane z chodnika kamienie brukowe.

Największy okręt motorowy świata zatonął

Utrzymywał on komunikację między Anglią i Irlandią

Amsterdam, 8 lutego. Największy kanałowy okręt motorowy, parowiec o 4000 tonach, służący dla komunikacji osobowej, kursujący na swej zwykłej trasie między Irlandią a Anglią w tajemniczy sposób eksplodował i zatonął na morzu, irlandzkim. Pasażerowie według dotychczasowych informacji zostali uratowani. Przyczyna eksplozji na tym ważnym parowcu brytyjskim będącym istotnym czynnikiem komunikacji okrętowej między Anglią i Irlandią jest nieznana.

(=) Amsterdam, 8 lutego. Jak donoszą londyńscy korespondenci pism holenderskich, w ubiegłą niedzielę holenderski statek „Flores” — pojemności 400 ton wiechał na „lawicę piaszczystą” w pobliżu angielskiego wybrzeża w wschodniej. Okręt wioził transport starego żelaza i znajdował się w podróży z Rotterdamu do portu Swansea w południowej Walii. W czasie tej katastrofy cała załoga okrętu poniosła śmierć, ponieważ jak dodają korespondenci, marynarze usiłowali ratować się przy pomocy łodzi ratunkowych, jednak z powodu wzburzonego morza łodzie przewróciły się, a marynarze zginęli w żałach.

(=) Amsterdam, 8 lutego. Angielskie wybrzeże śmierci ma do zanotowania nowa ofiarę. Estoński parowiec towarowy „Anu” pojemności 1421 ton zderzył się w nocy na środek z miną koło wschodniego wybrzeża Anglii. Z załogi składającej się z 19 osób, trzy poniosły śmierć. Trzy dalsze zginęły, wśród nich kapitan okrętu i jego żona. Pomędzy uratowanymi osobami znajdują się dwie kobiety.

(=) Rzym, 8 lutego. Londyński przedstawiciel agencji Stefani komunikuje o zatonięciu brytyjskiego parowca „Kildale”, który został trafiony przez niemiecką bombę lotniczą. 15 ludzi z załogi parowca zostało uratowanych, 6 poniosło śmierć.

(=) Amsterdam, 8 lutego. Jak donoszą z Ostendy, panuje tam zaniepokojenie o los belgijskiego parowca „Charles” poj. 516 ton, ponieważ od dłuższego czasu nie żadnych wiadomości o miejscu pobytu tego okrętu. Według doniesienia agencji Havasa z Londynu, 4 członków załogi statku „Charles” miało zostać wysadzonych nad brzeg w Anglii ubiegłej niedzieli. Szczegóły pozostałych członków załogi, którzy usiłowali się ratować na tratwie zaginęło bez śladu.

Konferencja rosyjsko-japońska w sprawach granicznych

Tokio, 8 lutego. Na zapytanie przedstawiciela partii Seiyukai, wystosowane do rządu japońskiego na posiedzeniu parlamentu we środę na temat stosunków Japonii z innymi krajami, odpowiedział premier Yonai i minister spraw zagranicznych Arata, że rozmowy, prowadzone w Charkowie w sprawie odcięcia granicznego koku Homonhan zostały przerwane. W najbliższym czasie należy jednak oczekiwać zebrania się wielkiej konferencji rosyjsko-japońskiej, mającej na celu omówienie całości spraw granicznych. Rokowania między obu państwami w sprawie rybołówstwa morskiego i w sprawie zawarcia traktatu handlowego toczą się w dalszym ciągu.

Gwałtowne ataki japońskie na armię chińską

(=) Szanghaj, 8 lutego. Na południowym terenie wojny rozpoczęły wojska japońskie gwałtowne ataki w poniedziałek rano na zamkniętą od 2-ech dni armię chińską na zachód od Pingjiang w prowincji Kwangsi. Siły wojsk chińskich obliczają na 200.000 ludzi. Wśród żołnierzy chińskich powstało zamieszanie, powiększające się z powodu nieustających ataków powłocznych japońskich. W górnych okolicach mają jeszcze się toczyć zacięte walki.

Chińczycy szturmują do sklepów angielskich

Szanghaj, 8 lutego. Prasa chińska prowincji Schantung wyraża się za wzmocnieniem ruchu antyangielskiego i za zastrzeżeniem bojkotu towarów angielskich. W różnych miastach i wioskach członkowie antybrytyjskich organizacji wtargnęli do sklepów, zarekwizowali towary angielskie i przemaszynowali je na publiczną licitację.

„Musimy wydobyc się z pęt wojny”

(=) Nowy Jork, 8 lutego. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover przemawiał w ub. piątek w klubie dziennikarzy zamorskich w Nowym Jorku. Hoover oświadczył m. in., że obywatelom Ameryki jest wydobyc się z pęt wojny, opłatujących ją z rozmaitych stron.

Zebrań Najwyższej Rady Obrony Italii

Rzym, 8 lutego. Dłż we czwartek zbiera się pod przewodnictwem Duce Najwyższa Rada Obrony Narodowej na doroczne posiedzenie. W związku z niezwykłą sytuacją, jaka się wytworzyła w świecie, włoskie kółka oficjalne z niezwykłym napięciem oczekują wyników obrad tej ważnej instytucji. „Popolo d'Italia” obwiera polemikę z pewną francuską książką, traktującą o Kanaie Sueskim, w której to książce oznaczono Włochy jako wasala angielskiego. Organ faszystowski pisze, że w książce brakuje jednego rozdziału: „skoro nie wydrukują go obowiązane maszyny drukarskie Francji, to niezawodnie mogą go wydrukować podobne obowiązane maszyny, przy pomocy których włoski naród ugruntował swe imperium”.

Bezrobocie w Anglii wzrasta!

(=) Amsterdam, 8 lutego. W ciągu miesiąca stycznia liczba bezrobotnych w Anglii wzrosło o 157.371 osób i wynosi obecnie 1.518.896. Wśród ostatnio zarejestrowanych bezrobotnych niemiast jak 170.000 przypada na przemysł budowlany i rolnictwo.

Kronika telegraficzna

(=) Ankara. — Gwałtowne trzęsienie ziemi zniszczyło niemal doszczętnie dwie wsie w rejonie Frindian w Anatolii. Dotychczas doniesiono o 45 osobach zabitych i bardzo wielu rannych.
(=) Sofia. — W niedzielę odbyło się w odsłonięciu przybranych salach związków bułgarskich inżynierów i architektów uroczyste otwarcie wystawy „Niemiecka książka techniczna”.
(=) Berlin. — Wbrew pewnym twierdzeniom niektórych dzienników zagranicznych, komunikacja tranzytowa między Niemcami i Rumunią przez tereny uni Sovietów odbywa się bez żadnych przeszkód.

Podziw dla niemieckiego zmysłu organizacyjnego

Madryt, 8 luty. Berliński sprawozdawca hiszpańskiej gazety „Informaciones” pisze na temat sportowych zawodów zimowych w Garmisch-Partenkirchen że niemiecki zmysł organizacyjny wywołał ogólny podziw wśród licznych uczestników zawodów, tak, że nie spostrzegło się zupełnie, że gościnni kraj obecnie znajduje się w wojnie o swoją egzystencję. Do tego należałoby dodać nastroj sportowy, który panuje w Niemczech mimo stanu wojennego i entuzjazm milionów „nowo obserwujących” zawody. Jest to jedyną osobliwą notatką nie tylko w ostatnich pięciu miesiącach wojny lecz w ogóle w historii wojen wszystkich narodów.

Medal Goethe'go dla prof. Prandt'a

Berlin, 8 lutego. Führer odznaczył dyrektora instytutu księcia Wilhelma zwanego prof. Ludwika Prandt'a w Göttingen, w dniu jego 65 rocznicy urodzin, medalem Goethe'go za zasługi położone na polu sztuki i nauki.

Milicja faszystowska dziękuje Oddziałom Szturmowym

(=) Berlin, 8 lutego. Duce i szef sztabu milicji faszystowskiej Starace nadesłali podziękowanie dla Oddziałów Szturmowych za życzenia przesłane przez szefa sztabu Lutze w imieniu Oddziałów Szturmowych Wielkiej Rzeszy z okazji 17-letniej rocznicy powstania milicji faszystowskiej. Przy tej sposobności Duce i szef sztabu Starace wyrazili radość z powodu koleżeńskiego zbratania obu organizacyj.

15 okrętów zamrożonych w lodach w Kattegatt

(=) Sztokholm, 8 lutego. Warunki komunikacyjne na szwedzkim wybrzeżu południowym i południowo-zachodnim wciąż jeszcze nie poprawiają się. Ubiegłej nocy 15 okrętów stało uwieczonych przez lody w Kattegatt. Zachodzi obawa, że w razie dalszego trwania mrozów Kattegatt stanie się w ogóle niemieszkalny dla żeglugi. Również na zachodnim wybrzeżu Szwecji warstwa lodów wykazuje grubość niepotowaną od czasów pamiętnej zimy w roku 1929. Udało się jedynie utrzymać ruch okrętów promowych między Sassnitz i Trelleborg, chociaż miejscami lód dochodził do niezwykłej grubości.

„Dumny bilans nieprzyjacielskich strat na morzu

Rzym, 8 lutego. Ostatnie wielkie sukcesy niemieckiego lotnictwa wywołały w Rzymie bardzo duże zainteresowanie. Cała prasa niedzielną podnosi te sukcesy w sensacyjnej formie, zapożyczając je w wieloznaczny tytuły. „Burze i lodowate zimno” — pisze „Giornale d'Italia” w korespondencji z Berlina — nie stanowiły i nie stanowią żadnej przeszkody dla niezamordowanej i pełnej rezultatów działalności niemieckich bombowców i łodzi podwodnych, które czesto pokryte lodem aż po sam wierzchołek powracają do ojezszego portu, ale tylko po to, aby z nowym ładunkiem codziennemu armacji wyruszyć natychmiast z powrotem na morze.”

